

## X. BLISKI WSCHÓD – ZWIASTUNY WOJNY

Region Bliskiego Wschodu przyciągał w 2002 r. szczególną uwagę obserwatorów sceny międzynarodowej. Ponownie nasiliły się tam sprzeczności leżące u źródeł lokalnych konfliktów, których znaczenie wykracza daleko poza kontekst regionalny. Ten jeden z najmniej stabilnych przez całe poprzednie stulecie regionów świata w dalszym ciągu – pomimo zmian geopolitycznych zachodzących zarówno w skali globalnej, jak i lokalnej – jest areną wydarzeń angażujących wielkie i małe mocarstwa w rywalizację o wpływy i realizację własnych interesów – politycznych, strategicznych i gospodarczych.

Po wybuchu drugiej *intifady* pod koniec września 2000 r. i załamaniu się na przełomie lat 2000/2001 izraelsko-palestyńskiego dialogu pokojowego w ciągu następnego miesiąca 2002 r. rozgrywał się kolejny etap konfliktu Izraela z arabskimi sąsiadami. W obliczu załamania procesu pokojowego sytuacja w coraz większym stopniu wymykała się spod kontroli, ewoluując w kierunku otwartej wrogości i konfrontacji. Skala zaangażowanych sił i środków zarówno po stronie izraelskiej, jak i palestyńskiej, a także nieustępliwość obu stron, wskazywały na to, iż relacje wzajemne zmierzały w kierunku eskalacji konfliktu, niebezpiecznie zbliżając się do granicy, po której przekroczeniu najbardziej adekwatnym terminem na określenie sytuacji w regionie byłoby słowo „wojna”. Intensyfikacja wzajemnych ciosów, złowroga logika odwetu, fanatyzm w działaniu zastępujący racjonalny ogląd sytuacji doprowadziły strony konfliktu do eskalacji sprzeczności do poziomu, na którym możliwość ich kontroli i sterowania została znacznie ograniczona, a drożność kanałów komunikowania wzajemnego podporządkowana bardziej propagandowym zadaniom, służącym kształtowaniu przychylności własnej i światowej opinii publicznej, niż aktywizacji dialogu w celu budowy wzajemnego zaufania. I chociaż zapędy do konfrontacji zostały ostatecznie w jakimś stopniu powstrzymane, sytuacja wrogości utrzymuje się w dalszym ciągu, a każdy kolejny wrogi akt którejkolwiek ze stron konfliktu może ponownie uruchomić spiralę przemocy i nienawiści na skalę nawet większą, niż to miało miejsce w poprzednich miesiącach.

### IZRAELSKO-PALESTYŃSKIE GRY WOJENNE

#### Eskalacja konfliktu

Koniec roku 2001 przyniósł znaczne zaostrzenie wzajemnych relacji izraelsko-palestyńskich. Trwająca od września 2000 r. druga *intifada* sprzyjała radykalizacji nastrojów wśród ludności palestyńskiej, co przejawiało się wzrostem aktywności

skrajnych ugrupowań antyizraelskich, nie tylko zresztą o orientacji fundamentalistycznej, jak Hamas i Muzułmański Dżihad. Druga *intifada* przyniosła także wzrost aktywności wymierzonej w państwo Izrael ze strony ugrupowań o charakterze nacjonalistycznym, czego przejawem było powstanie Brygad Męczenników Al-Aksa – ugrupowania *de facto* wyrosłego z Fatah, macierzystej organizacji przewodniczącego Autonomii Palestyńskiej, Jasira Arafata, wchodzącej w skład Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Bojownicy Brygad Męczenników Al-Aksa, na równi z fundamentalistami z Muzułmańskiego Ruchu Oporu (Hamas) i Muzułmańskiego Dżihadu, ponosili odpowiedzialność za szereg aktów terroru wymierzonych nie tylko w cele militarne, symbolizujące okupacyjny charakter sił izraelskich na terytoriach okupowanych, ale także przeciwko ludności cywilnej na obszarze państwa Izrael. Do działań antyizraelskich włączały się także lewicowe ugrupowania prosyryjskie (będące swego rodzaju relikdami zimnej wojny), takie jak Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny (LFWP) i Demokratyczny Front Wyzwolenia Palestyny (DFWP), aktywne w poprzednich dziesięcioleciach, w nowej konfiguracji politycznej po zakończeniu zimnej wojny próbujące zaznaczyć swoją obecność na fali wzrostu wojowniczych nastrojów nacjonalistycznych wśród ludności palestyńskiej.

Reakcją społeczeństwa Izraela na wzrost przemocy było zwątpienie w racjonalność dialogu pokojowego i wzrost sympatii do tych sił politycznych, które odrzucały dialog z Palestyńczykami jako sposób na zagwarantowanie bezpieczeństwa Izraela, widząc raczej możliwość realizacji tego celu w polityce z pozycji siły. Rząd wielkiej koalicji (między innymi z udziałem lewicowej Partii Pracy i prawicowego Likudu), na którego czele stanął zwycięzca wyborów na urząd premiera z lutego 2001 r., Ariel Szaron (postrzegany jako polityk zdecydowanie prawicowy i niechętny polityce dialogu arabsko-izraelskiego), rozpoczął realizację polityki odwetu wobec wszelkich przejawów palestyńskiego oporu. Polityka ta przybierała niejednokrotnie postać stosowania zasady odpowiedzialności zbiorowej i pociągała za sobą kolejne ofiary, często przypadkowe, co napędzało jedynie wzajemne negatywne stereotypy, potęgowało nienawiść po obu stronach i wzajemne oskarżenia o odpowiedzialność za eskalację konfliktu. Pojawiające się po obu stronach głosy wzywające do umiaru i przerwania samonapędzającego się mechanizmu konfrontacji zwykle pozostawały bez odpowiedzi, zagłuszane kolejnymi akcjami militarnymi (terrorystycznymi) podejmowanymi przez fanatyków, dla których kompromis z przeciwnikiem oznaczałby porażkę<sup>1</sup>.

Znaczne nasilenie wzajemnej przemocy nastąpiło na początku grudnia 2001 r. Mająca wówczas miejsce fala zamachów terrorystycznych, w których wyniku zginęło około 30 Izraelczyków, sprowokowała Izrael do podjęcia kolejnej akcji odwetowej na dużą skalę, z wykorzystaniem dostępnych sił i środków, w tym lotnictwa, śmigłowców bojowych i broni raketowej. Punktem wyjścia dla eskalacji konfliktu były bombowe zamachy Hamasu w Jerozolimie i Hajfie 1–2 grudnia, będące – według liderów tego ugrupowania – odwetem za zabójstwo (23 listopada 2001 r.) przez siły izraelskie Mahmuda Abu Mahmuda, przywódcy

<sup>1</sup> Zob. „Rocznik Strategiczny” 2001/2002, Warszawa 2002, s. 317–336.

komórki Hamasu w Nablusie na Zachodnim Brzegu Jordanu. Deklaracje przywódców Autonomii Palestyńskiej odzeganujące się od zamachów i próba aresztowania bojowników powiązanych z atakami doprowadziły jedynie do groźby wybuchu zamieszek, prowokowanych przez zwolenników Hamasu, nie przekonały jednak władz Izraela o dobrych intencjach władz samorządu palestyńskiego. Premier Ariel Szaron, przebywający na początku grudnia w Waszyngtonie na rozmowach z prezydentem George'em W. Bushem, po powrocie do kraju obarczył 3 grudnia Jasira Arafata pełną odpowiedzialnością za te wydarzenia. Na zwołanym w trybie pilnym posiedzeniu rządu uznano wówczas władze Autonomii Palestyńskiej za strukturę wspierającą terroryzm<sup>2</sup>.

Konsekwencją tych decyzji była wzajemna eskalacja ciosów, wzmacniająca po obu stronach siły konfrontacyjne. Wojska izraelskie zostały wprowadzone na obszar Autonomii Palestyńskiej i podjęły liczne operacje skierowane przeciwko jej infrastrukturze (między innymi niszczone budynki będące siedzibami władz palestyńskich i jednostek odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne oraz infrastrukturę lotniska w Gazie, przedmiotem ataku był także kompleks budynków w Ram Allah, będący główną siedzibą Jasira Arafata). Próbę powstrzymania eskalacji konfliktu podjął gen. Anthony Zinni, specjalny wysłannik prezydenta USA na Bliski Wschód, po raz pierwszy wizytujący region w tym charakterze (pełniący tę funkcję od listopada 2001 r.). Podobne działania podejmował także minister spraw zagranicznych Egiptu, Ahmad Maher, a także Wysoki Przedstawiciel Unii Europejskiej ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Javier Solana (wizytujący Izrael i Autonomię Palestyńską 11 grudnia). Wysiłki te zakończyły się niepowodzeniem w momencie, gdy kolejne ataki terrorystyczne (do których przyznały się Hamas i Brygady Męczenników Al-Aksa) skłoniły Izrael do odwetowych uderzeń na Gazę, Dżanin i Ram Allah, rozpoczynając tym samym oblężenie siedziby Jasira Arafata (13 grudnia) w tym ostatnim mieście. Władze palestyńskie uznały tę akcję za „deklarację wojny”.

Jasir Arafat, oskarżany przez władze Izraela o współodpowiedzialność za akty terroru, został *de facto* uwięziony przez pancerne oddziały wojsk izraelskich, oblegających jego siedzibę w Ram Allah. Jednoznaczne potępienie aktów terroru przez Arafata i wezwania Palestyńczyków do powstrzymania się od akcji militarnych (w przemówieniu z 16 grudnia), podobnie jak aresztowania dokonywane przez palestyńskie siły bezpieczeństwa wśród działaczy oskarżanych o wspieranie antyizraelskich działań, stworzyły nowe nadzieje na załagodzenie sprzeczności<sup>3</sup>. Jednocześnie wzbudziło to obawy o możliwość wybuchu na obszarach palestyńskich zamieszek między zwolennikami i przeciwnikami polityki konfrontacyjnej (do starć i zamieszek między palestyńskimi siłami bezpieczeństwa a zwolennikami skrajnych ugrupowań, zwłaszcza Hamasu, dochodziło w tym okresie kilkakrotnie).

Wezwania Arafata przyniosły pozytywny skutek. Liderzy Hamasu zaakceptowali ograniczenia co do zakresu swojej aktywności, zapowiadając 21 grudnia

<sup>2</sup> „Keesing's Record of World Events” 2001, nr 12, s. 44530–44531.

<sup>3</sup> „Financial Times” z 20 grudnia 2001 r.

powstrzymanie się od ataków samobójczych na terytorium Izraela (przyjęcia takiej decyzji odmówili natomiast przedstawiciele Muzułmańskiego Dżihadu). Optymistycznie zabrzmiały także ujawnione pod koniec grudnia 2001 r. informacje o tym, iż pomimo ciągłych aktów przemocy obie strony utrzymywały zakulisowe kontakty, kontynuując negocjacje polityczne i dotyczące spraw bezpieczeństwa. Podczas spotkania delegacji, na których czele stali izraelski minister spraw zagranicznych Szymon Peres i przewodniczący Palestyńskiej Rady Narodowej Ahmed Kurei, omawiano między innymi możliwość powstania państwa palestyńskiego na obszarach poddanych formalnie kontroli Autonomii Palestyńskiej (42% Zachodniego Brzegu Jordanu i większość Strefy Gazy) oraz wycofania wojsk izraelskich na pozycje z września 2000 r. (sprzed wybuchu drugiej *intifady*)<sup>4</sup>. Pod koniec grudnia 2001 r. i na początku stycznia 2002 r. władze Izraela złągodziły także większość restrykcji nałożonych na Autonomię Palestyńską, chociaż nie zgodzono się na odblokowanie kwatery Jasira Arafata<sup>5</sup>. Powszechną krytykę międzynarodową wywołało wówczas uniemożliwienie Arafatowi udziału w uroczystościach świąt Bożego Narodzenia w Betlejem. Premier Izraela Ariel Szaron uzależnił możliwość odblokowania kwatery głównej Arafata i jego uwolnienia od wcześniejszego aresztowania przez palestyńskie siły bezpieczeństwa zabójców izraelskiego ministra turystyki Rehavama Ze'eviego, zamordowanego podczas zamachu dokonanego przez bojowników Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny w odwecie za wcześniejsze zabójstwo (17 października 2001 r.) jednego z jego liderów (Abu Ali Mustafy, będącego osobą numer dwa w organizacji) przez siły specjalne Izraela<sup>6</sup>. Niemniej, pomimo restrykcji, którym poddano palestyńskiego przywódcę, wydarzenia te stworzyły nadzieję na odwrócenie tendencji do eskalacji konfliktu, co próbował wykorzystać amerykański mediator. 3 stycznia 2002 r. gen. A. Zinni ponownie przybył na Bliski Wschód, by przeprowadzić serię rozmów z politykami izraelskimi i palestyńskimi.

4 stycznia 2002 r. ujawniono kolejne fakty, które ponownie zagroziły zamrożeniem stosunków izraelsko-palestyńskich. Przedstawiciele armii izraelskiej poinformowali o przejęciu dzień wcześniej na Morzu Czerwonym statku „Karine A” wiozącego dla władz Autonomii Palestyńskiej około 50 ton uzbrojenia, pochodzącego najprawdopodobniej z Iranu (władze w Teheranie dementowały jakiegokolwiek związku z tym wydarzeniem, o udział w nielegalnym transporcie broni oskarżono także działające w Libanie proirańskie ugrupowanie Hezbollah). Szef sztabu armii izraelskiej gen. Szaul Mofaz poinformował, iż statek należał do Autonomii i był dowodzony przez oficera palestyńskiej marynarki. Na jego pokładzie znajdowały się broń raketowa o zasięgu do 20 km, pociski przeciwpancerne, moździerz, miny, materiały wybuchowe, broń strzelecka i amunicja, a więc uzbrojenie, którego władze palestyńskie – zgodnie z wcześniejszymi porozumieniami zawieranymi w ramach procesu pokojowego – nie mogły nabywać i posiadać (siły policyjne

<sup>4</sup> „Keesing's Record of World Events” 2001, nr 12, s. 44532.

<sup>5</sup> „Financial Times” z 27 grudnia 2001 r.

<sup>6</sup> „Rzeczpospolita” z 3 stycznia 2002 r.

Autonomii mogły być wyposażone jedynie w broń lekką, wcześniejsze porozumienia nie przewidywały natomiast utworzenia palestyńskich sił zbrojnych)<sup>7</sup>. Pomimo odrzucenia początkowo przez władze Autonomii izraelskich oskarżeń zgromadzone dowody pozwoliły premierowi Szaronowi oskarżyć osobiście Jasira Arafata o bezpośredni udział w nielegalnym transporcie broni i tym samym podważać szczerłość deklaracji pokojowych przedstawianych przez palestyńskiego lidera. Przywódca palestyński powołał komisję śledczą mającą wyjaśnić okoliczności incydentu, zeznania uwięzionego przez Izraelczyków kapitana statku wskazywały jednak, iż polecenie zakupu i przewozu broni pochodziło od dwóch osób z najbliższego otoczenia Arafata (Izrael między innymi zażądał aresztowania skarbnika Arafata, Fu'ada Szubakiego, którego oskarżono o finansowanie zakupu broni)<sup>8</sup>. Do oskarżeń przyłączyły się Stany Zjednoczone. Rzecznik Departamentu Stanu Richard Boucher w wypowiedziach z 8 i 10 stycznia 2002 r. zarzucił liderom palestyńskim działania prowadzące do eskalacji napięcia na Bliskim Wschodzie, a 27 stycznia wiceprezydent USA Dick Cheney stwierdził, iż w sprawie przemytu broni jest bezpośrednio zaangażowany szef Autonomii Palestyńskiej.

Motywuując to odwetem za zatrzymanie palestyńskiego statku, dwóch bojowników Hamasu dokonało 9 stycznia ataku na posterunek armii izraelskiej w pobliżu granicy ze Strefą Gazy, kończąc tym samym okres około 3-tygodniowego ograniczenia wzajemnych ataków. Pomimo potępienia tego aktu terroru przez Arafata premier Izraela Ariel Szaron obarczył go odpowiedzialnością za te działania. Tym samym pod znakiem zapytania stanęły dalsze wysiłki na rzecz wznowienia rozmów rozejmowych, prowadzone przez gen. Anthony'ego Zinniego, który dążył do akceptacji przez obie strony zasad porozumienia rozejmowego, wynegocjowanego w czerwcu 2001 r. przez szefa CIA George'a Teneta (strona izraelska żądała od Palestyńczyków 7 dni bez ataków na cele izraelskie jako warunku wstępnego rozpoczęcia negocjacji rozejmowych)<sup>9</sup>. Armia izraelska podjęła kolejne działania odwetowe, wkraczając między innymi do obozu dla uchodźców Rafah (w Strefie Gazy), skąd pochodzili zamachowcy, i niszcząc po raz kolejny lotnisko w Gazie oraz stacjonujące w porcie statki rybackie. Sytuacja ponownie uległa zaostrzeniu, a palestyńskie ugrupowania odpowiedzialne za ataki antyizraelskie uznały, iż apel Arafata o powstrzymanie się od dalszych zamachów w tej sytuacji nie może dłużej obowiązywać. Następnego tygodnia przyniosły wzajemną wymianę ciosów, stawiając obie strony na krawędzi wojny.

<sup>7</sup> „Keesing's Record of World Events” 2002, nr 1, s. 44586.

<sup>8</sup> „Rzeczpospolita” z 9 i 10 stycznia 2001 r.

<sup>9</sup> Gen. A. Zinni opuścił Bliski Wschód 7 stycznia 2002 r. Strona amerykańska – pomimo incydentu z przejściem przez Izrael statku z ładunkiem uzbrojenia – wyniki jego rozmów przedstawiała jako obiecujące. Amerykański wysłannik miał powrócić 18 stycznia w celu kontynuowania negocjacji, jednak nie doszło do niej ze względu na kolejną falę przemocy. Plan Teneta, który miał być podstawą dla ewentualnego porozumienia rozejmowego, przewidywał między innymi wprowadzenie w życie zaleceń zawartych w tzw. raporcie Mitchella, opracowanym przez międzynarodową komisję powołaną do określenia przyczyn wybuchu drugiej *intifady*. Raport zawierał także sugestie dotyczące działań zmierzających do wygaszenia konfliktu. Zob. „Rocznik Strategiczny” 2001/2002, op. cit., s. 332–333.

Pojawiające się wówczas nieśmiałe próby uwiarygodnienia polityki zwalczania terroryzmu przez władze Autonomii Palestyńskiej przez Izrael były przyjmowane z dystansem, natomiast wywoływały niechęć ze strony radykalnych ugrupowań palestyńskich, dążących do eskalacji napięcia. Tak odebrane zostało aresztowanie 15 stycznia przez palestyńską policję sekretarza generalnego Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, Ahmada Sa'adata, obarczanego odpowiedzialnością za zamach na izraelskiego ministra Rehavama Ze'eviego. W proteście przeciwko tym działaniom przedstawiciele LFWP 2 lutego wycofali się z udziału w pracach Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Aresztowanie w połowie lutego osób podejrzanych o dokonanie tego zamachu doprowadziło do złagodzenia restrykcji przeciwko Arafatowi. Pozwolono mu opuścić swoją siedzibę, ale zakazano wyjazdu poza granice Ram Allah, co przez Palestyńczyków zostało odebrane jako niedotrzymanie wcześniejszych izraelskich zobowiązań. Dopiero po aresztowaniu kolejnej osoby podejrzanej o udział w zamachu, 11 marca Arafat uzyskał możliwość podróżowania na terytorium Autonomii Palestyńskiej (bez prawa wyjazdu za granicę).

Realizacja polityki „wet za wet” przybierała coraz bardziej dramatyczne formy. Zamachy palestyńskie pociągały za sobą ofiary zarówno wśród przedstawicieli izraelskich sił bezpieczeństwa, jak i ludności cywilnej. Dokonywane były na terytoriach poddanych izraelskiej okupacji i w samym Izraelu. 17 stycznia 2002 r. palestyński zamachowiec z Brygad Męczenników Al-Aksa dokonał pierwszego – od apelu Arafata o zaprzestanie antyizraelskich ataków z 16 grudnia 2001 r. – zamachu przeciwko izraelskim cywilom (atak na uczestników ceremonii religijnej w Haderze, podczas którego zginęło 6 osób i raniono 33). Po prawie dwumiesięcznej przerwie, 25 stycznia ponownie rozpoczęła się seria zamachów samobójczych, 27 stycznia po raz pierwszy zamachu samobójczego dokonała kobieta. Palestyńczycy rozpoczęli także ataki przy wykorzystaniu rakiet „domowej” produkcji (10 lutego bojownicy militarnego skrzydła Hamasu – batalionów Izz ad-Din Kassam – operując ze Strefy Gazy, użyli po raz pierwszy rakiet krótkiego zasięgu Kassam-2 przeciwko celom na terytorium Izraela). W zasadzce zorganizowanej w Strefie Gazy udało im się zniszczyć 14 lutego nowoczesny czołg Merkava-3. Działania te pokazywały wyraźną ewolucję form walki w kierunku wykorzystania nowych technik. Strona izraelska w odwecie dokonywała zamachów na przywódców oraz bojowników palestyńskich ugrupowań prowadzących działania militarne, wprowadzano wojsko do miast, wiosek i obozów dla uchodźców na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Strefie Gazy w poszukiwaniu bojowników, niszcząc jednocześnie infrastrukturę mogącą służyć celom militarnym, ale również często – według Palestyńczyków – także przypadkowe obiekty i budynki. Podczas realizacji akcji mających wyeliminować osoby podejrzane o aktywność terrorystyczną często dochodziło do śmierci przypadkowych ofiar cywilnych. Stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej, niszczone mieszkania rodzin zamachowców-samobójców, próbując w ten sposób zniechęcić kolejnych kandydatów na „męczenników”. Celem wielu akcji były obiekty służące władzom i siłom bezpieczeństwa Autonomii Palestyńskiej, oskarżanym wielokrotnie o bezpośrednią

lub pośrednią odpowiedzialność za eskalację terroru. Negatywne reakcje na świecie wzbudziło zniszczenie przez armię izraelską radiostacji „Głos Palestyny” (19 stycznia 2002 r.), co odebrano jako zamach na wolność słowa i informacji. 21 stycznia wojska izraelskie opanowały Tulkarm – był to pierwszy przypadek przejścia (na pewien okres) pełnej kontroli nad miastem przekazanym wcześniej pod administrację Autonomii Palestyńskiej, w późniejszych tygodniach izraelskie siły bezpieczeństwa jednak często podejmowały podobne działania.

Represje, jakim poddano Jasira Arafata (blokada jego siedziby w Ram Allah), ponownie doprowadziły do wzmocnienia jego pozycji w społeczności palestyńskiej, a w wielu miastach Autonomii odbyły się demonstracje jego zwolenników. Działaniom militarnym towarzyszyła blokada terytoriów palestyńskich, której konsekwencją było pogorszenie sytuacji materialnej ludności tam zamieszkującej, uzależnionej od wymiany gospodarczej i miejsc pracy w Izraelu (między innymi ogromny wzrost bezrobocia i poszerzenie zasięgu ubóstwa). Szczególne nasilenie aktywności wojskowej obu zwaśnionych stron nastąpiło od drugiej połowy lutego 2002 r., prowadząc jednocześnie do wzmocnienia werbalnych ataków, które ograniczały możliwość wzajemnej komunikacji. Operacje militarne Izraela, przeprowadzane wówczas na ziemiach okupowanych, były najpoważniejszym użyciem sił zbrojnych tego państwa od czasu interwencji w Libanie w 1982 r. Premier Szaron w wywiadzie dla prasy z 4 marca stwierdził: „Jeśli Palestyńczycy nie poczują się pokonani, to nie wznovią negocjacji. Ktokolwiek chce z nimi rozmawiać, musi przedtem zadać im ciężkie straty, aby uświadomili sobie, że niczego nie osiągną terrorem”<sup>10</sup>. Zgodnie z tą logiką, kolejne terrorystyczne akcje palestyńskie pociągały za sobą akcje militarne na terytoriach okupowanych, włącznie z użyciem broni pancernej, śmigłowców bojowych i lotnictwa wojskowego. Taka polityka wywoływała nieprzychylnie reakcje środowiska międzynarodowego. Wskazywano, iż kierowanie się polityką odwetu przez obie strony prowadzi jedynie do eskalacji konfliktu i minimalizuje szanse na powrót do stołu rokowań.

Antyizraelskie ataki leżały także u źródeł propozycji zmierzających do odseparowania ziem palestyńskich od Izraela i części terytoriów okupowanych, znajdujących się ciągle pod izraelską administracją. Pierwsze sugestie idące w tym kierunku pojawiły się już 29 stycznia 2002 r. W związku z atakami na obszarze Jerozolimy izraelski minister ds. bezpieczeństwa Uzi Landau przedstawił wówczas na forum gabinetu plan wzmocnienia bezpieczeństwa wokół miasta, między innymi obejmujący budowę barier drogowych i wzmocnienie patroli wojskowych w niektórych punktach Jerozolimy. Z kolei 21 lutego premier Szaron poinformował o planach utworzenia stref buforowych i systemu zabezpieczeń separujących Izrael od części terytoriów okupowanych. Przedstawiciele władz palestyńskich odrzucili ten plan, sugerując, że może on oznaczać dążenie do utrwalenia okupacji terytoriów Zachodniego Brzegu Jordanu nie objętych granicami Autonomii Palestyńskiej i ochrony znajdujących się tam osiedli żydowskich. Po okresie eskalacji przemocy w następnych miesiącach władze

<sup>10</sup> „Rzeczpospolita” z 5 marca 2002 r.

Izraela rozpoczęły 16 czerwca 2002 r. konstrukcję systemu umocnień wzdłuż granic Zachodniego Brzegu Jordanu, mających uniemożliwić przechodzenie palestyńskich zamachowców na terytorium Izraela. Pierwsza faza budowy zakładała stworzenie systemu monitorowanych elektronicznie ogrodzeń o długości 115 km wzdłuż północno-zachodnich granic Zachodniego Brzegu (od Kufur Salem do Kufur Qasem), odgraniczając obszary, na których zlokalizowane są palestyńskie miasta Dżanin, Tulkarm i Kalkilia. Władze palestyńskie oskarżyły wówczas Izrael o próbę podzielenia Autonomii na odseparowane jednostki terytorialne.

### SYGNAŁY POJEDNANIA

Escalacja aktów przemocy nie oznaczała jednak rezygnacji stron konfliktu z poszukiwania możliwości kompromisu. Koszty materialne i społeczne dla obu stron były zbyt duże, by elity polityczne obu społeczności rezygnowały z możliwości rozładowania napięcia. Wyraźne potępienie działalności terrorystycznej znalazło się w artykule Jasira Arafata opublikowanym na początku lutego 2002 r. w „New York Times”<sup>11</sup>. Ugrupowania odpowiedzialne za antyizraelskie ataki zbrojne określił on jako „nie reprezentujące ludności palestyńskiej ani jej aspiracji do życia w wolności”, jednocześnie potwierdził swoją wolę zwalczania działalności terrorystycznej. Zwracając się do izraelskiego premiera Ariela Szarona, wyraził gotowość podjęcia negocjacji na rzecz zakończenia konfliktu z każdym przywódcą izraelskim, niezależnie od jego przeszłości. Przedstawiona przez Arafata wizja pokoju oparta została na postulacie wycofania się Izraela do granic z 1967 r. i ustanowienia stolicy obu państw w podzielonej Jerozolimie, przekształconej w miasto otwarte. Ponadto Arafat po raz pierwszy zasugerował w artykule możliwość rozwiązania problemu uchodźców palestyńskich w sposób, który uwzględniałby „demograficzne uwarunkowania” istniejące na obszarze Izraela. To wystąpienie Arafata przyniosło nowe, pozytywne elementy, choć trzeba pamiętać, że kierowane przede wszystkim do amerykańskiej opinii publicznej, miało zmniejszyć szkody, jakie dla wizerunku lidera Autonomii przyniosła afera z nielegalnym transportem broni.

Również 3 lutego 2002 r. premier Ariel Szaron poinformował członków swego gabinetu o nawiązaniu bezpośrednich rozmów rozejmowych z delegacją palestyńską, w której skład wchodził: przewodniczący Palestyńskiej Rady Narodowej, Ahmad Kura’i, szef grupy palestyńskich negocjatorów, Mahmud Abbas, oraz doradca ekonomiczny Jasira Arafata, Muhammad Raszid. Spotkanie to odbyło się 30 stycznia 2002 r. w rezydencji Szarona w Jerozolimie, pomimo że nie spełniony został podstawowy warunek przez niego wysuwany, a mianowicie żądanie powstrzymania się przez Palestyńczyków przez co najmniej jeden tydzień od zbrojnych ataków antyizraelskich. Po spotkaniu, które wywołało ostre protesty części prawniczych polityków izraelskich, potwierdzono możliwość kontynuowania kontaktów, jeśli Palestyńczycy zaangażują się w walkę z terroryzmem. W tym

<sup>11</sup> „New York Times” z 3 lutego 2002 r.



przypadku inicjatywę Szarona można rozpatrywać w kontekście zbliżającej się wizyty izraelskiego premiera w Stanach Zjednoczonych (czwartej od momentu objęcia urzędu przez tego polityka), podczas której zabiegał on o uzyskanie statusu partnera strategicznego USA. Podczas rozmów z prezydentem George'em W. Bushem wezwano Arafata do powstrzymania fali terroryzmu i wyrażono zaniepokojenie działaniami strony palestyńskiej w związku z odkryciem nielegalnego transportu broni. Nie udało się natomiast przekonać prezydenta Busha do izolowania palestyńskiego przywódcy i poszukiwania porozumienia z innymi palestyńskimi liderami<sup>12</sup>. Pozytywnym sygnałem było potwierdzenie przez premiera Szarona, iż końcowym etapem ewentualnych negocjacji izraelsko-palestyńskich będzie powstanie państwa palestyńskiego. Jednakże – jak stwierdził Szaron – droga do niepodległej Palestyny nie może prowadzić poprzez terror<sup>13</sup>.

Potwierdzenie prawa Palestyńczyków do posiadania własnego państwa znalazło się także – po raz pierwszy w dokumencie tej rangi – w rezolucji 1397 (2002) Rady Bezpieczeństwa ONZ, przyjętej 12 marca 2002 r.<sup>14</sup> Oprócz samego faktu potwierdzenia w dokumencie prawnomiędzynarodowym prawa Palestyńczyków do własnej państwowości, znaczenie tego aktu wynikało także stąd, iż na wcześniejszych etapach konfliktu Stany Zjednoczone starały się ograniczać bezpośredni wpływ Organizacji Narodów Zjednoczonych na relacje izraelsko-palestyńskie. Zgodę na tekst tej rezolucji odebrano jako wyraz akceptacji Waszyngtonu dla wysiłków pokojowych ONZ.

W lutym–marcu 2002 r. pojawiły się ponadto dwie kolejne inicjatywy międzynarodowe, mające przyspieszyć trwale uregulowanie konfliktu arabsko-izraelskiego. 8–9 lutego podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych państw Unii Europejskiej w Caceres (Hiszpania) szef dyplomacji francuskiej, Hubert Vedrine, przedstawił propozycję działań mających przyspieszyć proces przekształcenia Autonomii Palestyńskiej w niepodległe państwo. Vedrine zaproponował przeprowadzenie pod kontrolą międzynarodową nowych wyborów do Palestyńskiej Rady Narodowej (poprzednie miały miejsce w styczniu 1996 r.) i – po potwierdzeniu ich wolnego i uczciwego charakteru – uznanie nowych, demokratycznie wybranych instytucji za władzę państwa palestyńskiego. Nowe państwo powinno uzyskać uznanie między-

---

<sup>12</sup> W połowie lutego amerykański sekretarz stanu Colin Powell oświadczył, iż otrzymał od Jasira Arafata list, w którym – jako przywódca Autonomii Palestyńskiej – wziął on polityczną odpowiedzialność za próbę przemytu broni na statku „Karine A”. Fakt ten w pewnym stopniu przywrócił zaufanie do Arafata.

<sup>13</sup> Warto dodać, że w tym okresie prezydent Bush nie spotkał się ani razu z Jasirem Arafatem, który miał o wiele lepsze kontakty z poprzednim prezydentem USA, Billem Clintonem. Zob. „Keesing’s Record of World Events” 2002, nr 2, s. 44644. Przed wyjazdem do USA premier Szaron zbulwersował opinię publiczną wypowiedzią (dla dziennika „Maariv” z 31 stycznia 2002 r.), w której stwierdził, iż żałuje, że Arafat nie został zabity podczas operacji izraelskiej w Libanie w 1982 r. Jednocześnie zasugerował możliwość powstania w przyszłości zdemilitaryzowanego państwa palestyńskiego („Rzeczpospolita” z 1 lutego 2002 r.).

<sup>14</sup> *UN Security Council Resolution 1397 (2002)*. Teksty wszystkich rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ na stronach internetowych Organizacji Narodów Zjednoczonych (zob. [www.un.org/documents/scres.htm](http://www.un.org/documents/scres.htm)).

narodowe, w tym Izraela, i zostać przyjęte do Organizacji Narodów Zjednoczonych. W myśl tej koncepcji powstanie niepodległej Palestyny byłoby punktem wyjścia dla negocjacji pokojowych. Jednocześnie szefowie dyplomacji „Piętnastki” krytycznie wypowiedzieli się o amerykańskiej strategii wywierania nacisku na Palestyńczyków. Ze swej strony Waszyngton uznał propozycje francuskie za „bezużyteczne”.

O wiele większe reperkusje międzynarodowe wywołała druga propozycja pokojowa ujawniona w połowie lutego przez saudyjskiego następcę tronu. Książę Abd Allah Ibn Abdul Aziz w wywiadzie dla „New York Times” zapowiedział przygotowanie inicjatywy pokojowej, oferującej Izraelowi pełną normalizację stosunków ze światem arabskim w zamian za wycofanie się z terytoriów okupowanych od 1967 r.<sup>15</sup> Propozycja ta, zanim jeszcze została oficjalnie sformułowana, spotkała się już z przychylnym przyjęciem zainteresowanych stron. Zwłaszcza w Izraelu wielu polityków oferowało gotowość podjęcia rozmów z władzami saudyjskimi na temat istoty i treści tego planu, chociaż jednocześnie w wielu krajach arabskich traktowano tę aktywność jako przedwczesną (obawiano się między innymi instrumentalnego potraktowania kwestii palestyńskiej i sprowadzenia samej inicjatywy na płaszczyznę rokowań izraelsko-saudijskich, podczas gdy istota planu zakładała kompleksowe rozwiązanie kwestii spornych w relacjach Izraela z całym światem arabskim). Działania dyplomatyczne prowadzone były zarówno w ramach bezpośrednich kontaktów zainteresowanych krajów, jak i z udziałem mediatorów zewnętrznych (z USA i Unii Europejskiej).

Propozycja pokojowa została oficjalnie przedstawiona podczas spotkania na szczycie przywódców Ligi Państw Arabskich w Bejrucie (27–28 marca 2002 r.). Tzw. Arabska Inicjatywa Pokojowa zawierała wezwanie Izraela do wycofania się ze wszystkich ziem okupowanych w wyniku wojny sześciodniowej z 1967 r. (do granic z 4 czerwca 1967 r.), jak też z obszarów okupowanych w południowej części Libanu, rozwiązania problemu uchodźców palestyńskich zgodnie z rezolucją 194/III Zgromadzenia Ogólnego ONZ (rezolucja z 11 grudnia 1948 r. potwierdzająca prawo uchodźców do powrotu lub do rekompensaty za utracone mienie) i ustanowienia państwa palestyńskiego na obszarze Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy, ze stolicą we wschodniej Jerozolimie. W zamian obiecywano Izraelowi zakończenie konfliktu ze światem arabskim, zawarcie traktatów pokojowych oraz ustanowienie normalnych, opartych na zasadach pokojowych, stosunków wzajemnych<sup>16</sup>. Oferta ta, ważna ze względu na swój kompleksowy charakter, pojawiła się jednak w złym momencie. Nasilenie przemocy w relacjach Izraela z Palestyńczykami, jakie miało miejsce w okresie poprzedzającym spotkanie i w jego trakcie, stworzyło nie najlepszą atmosferę dla podejmowania przełomowych decyzji w relacjach arabsko-izraelskich. W szczycie arabskim nie mógł także wziąć udziału Jasir Arafat, któremu władze Izraela uniemożliwiły wyjazd pomimo nacisków wspólnoty międzynarodowej (grożąc, iż nie będzie mógł powrócić

<sup>15</sup> „New York Times” z 17 lutego 2002 r.

<sup>16</sup> Dokument szczytu Ligi Państw Arabskich, *Arab Peace Initiative*; tekst zob. „Keesing’s Record of World Events” 2002, nr 3, s. 44699.

na obszar Autonomii w przypadku dokonania kolejnych zamachów antyizraelskich). Decyzja ta została bardzo źle odebrana, gdyż uregulowanie relacji arabsko-izraelskich jest zależne w decydującym stopniu od uregulowania problemu palestyńskiego, a odmowa Izraela uniemożliwiła Arafatowi wzięcie aktywnego udziału w wypracowaniu formuły ewentualnego kompromisu. Znaczenie tego wydarzenia pomniejszał także fakt, że kilku innych przywódców arabskich nie wzięło udziału w szczycie bejruckim, między innymi prezydent Egiptu, Husni Mubarak, i król Jordanii, Abd Allah II. Propozycje pokojowe szczytu arabskiego zostały ostatecznie odrzucone przez władze Izraela, wskazujące, iż zawierają one punkty niemożliwe do zaakceptowania (między innymi postulat powrotu uchodźców palestyńskich).

### OPERACJA „OBRONNA TARCZA”

W związku z bezprecedensowym narastaniem fali przemocy (przełom lutego i marca przyniósł obustronną wymianę ciosów), 14 marca 2002 r. kolejną misję bliskowschodnią podjął amerykański wysłannik gen. Anthony Zinni. Pomimo początkowych pozytywnych sygnałów zakończyła się ona niepowodzeniem. Zgoda izraelskiego rządu na rozpoczęcie rozmów w sprawie rozejmu (wyrażona pod wpływem Stanów Zjednoczonych zaniepokojonych eskalacją konfliktu i wojowniczymi wypowiedziami polityków izraelskich, grożących kontynuowaniem ataków aż do całkowitego zniszczenia palestyńskich instytucji odpowiedzialnych za antyizraelskie akcje) spotkała się z palestyńskim żądaniem wycofania izraelskich wojsk interwencyjnych z obszarów Autonomii<sup>17</sup>. Podjęcie działań w tym kierunku przez Izrael umożliwiło – pomimo kolejnych ataków dokonanych przez bojowników palestyńskich – przeprowadzenie (począwszy od 20 marca) kilku tur rozmów z udziałem gen. Zinniego na temat wprowadzenia planu pokojowego przygotowanego w czerwcu 2001 r. przez George’a Teneta. Zamachy samobójcze, do jakich doszło w Izraelu w następnych dniach (odpowiedzialność wzięły na siebie Brygady Męczenników Al-Aksa, Fatah i Hamas), usztywniły stanowisko Izraela. Głosy krytyki pod adresem Arafata, nie będącego w stanie powstrzymać fali terroru, popłynęły także ze Stanów Zjednoczonych. 27 marca 2002 r. zamachowiec-samobójca zabił w Netanii 22 osoby, w odwecie wojska izraelskie rozpoczęły (29 marca) ponowną okupację Ram Allah, zajmując między innymi kompleks biur będących siedzibą władz Autonomii Palestyńskiej, gdzie przebywał Jasir Arafat. Akcja ta rozpoczęła operację wojskową Izraela na dużą skalę, w ramach której jego siły zbrojne zostały wprowadzone na obszary palestyńskie na

<sup>17</sup> Wojska izraelskie prowadziły wówczas największą od wybuchu *intifady* operację militarną w Ram Allah. Z tego miasta – zdaniem władz Izraela – pochodzili zamachowcy odpowiedzialni za samobójcze zamachy, do jakich doszło na terytorium Izraela w ciągu dwóch tygodni poprzedzających izraelską interwencję. Palestyńczycy negatywnie ocenili także fakt, iż podróżujący po Bliskim Wschodzie wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Dick Cheney odmówił spotkania z Jasirem Arafatem (odwiedził 11 państw regionu, rozmawiając głównie o kwestii irackiej; 18 marca przebywał w Izraelu).

Zachodnim Brzegu Jordanu, zajmując główne miasta (z wyjątkiem Jerycha) i podejmując działania wymierzone w ludzi i infrastrukturę, która – wedle Izraelczyków – służyła działaniom ugrupowań radykalnych. Akcja ta – zdaniem władz izraelskich – miała zapobiec kolejnym aktom terrorystycznym poprzez całkowite zniszczenie „infrastruktury terroru”, a stosowana taktyka (przeszukiwanie budynków w poszukiwaniu osób i sprzętu) miała umożliwić wyłapanie Palestyńczyków zaangażowanych w działalność radykalnych ugrupowań. Operacja uzyskała kryptonim „Obronna Tarcza” i jej główna faza trwała do końca kwietnia, kiedy to większość izraelskich sił zbrojnych została z terytoriów palestyńskich wycofana. W następnych miesiącach – w wyniku powtarzających się ataków palestyńskich – dochodziło jednak do kolejnych interwencji izraelskich sił bezpieczeństwa w miastach i osiedlach Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy, a od czerwca siły izraelskie ponownie okupowały większość głównych ośrodków Autonomii Palestyńskiej. Na początku kwietnia pojawiły się również obawy o możliwość wybuchu walk na pograniczu libańsko-izraelskim pomiędzy Izraelem a Hezbollahem, zwłaszcza w regionie farmy Sziba’a (Szebaa) u podnóża góry Hermon, okupowanej przez wojska izraelskie, a uznawanej przez Liban za część własnego terytorium. Incydenty w tym regionie nie przerodziły się jednak w otwarty konflikt, chociaż sytuacja w następnych miesiącach pozostawała tam napięta.

Przez kilka tygodni powszechną uwagę przyciągała sytuacja w Betlejem, gdzie w Bazylice Narodzenia Pańskiego schroniła się przed interwenującymi wojskami izraelskimi grupa Palestyńczyków (dołączając do przebywających tam zakonników i zakonnice). Oddziały izraelskie otoczyły bazylikę, wprowadzając jej blokadę. Uzasadniano to faktem, iż wśród osób, które weszły do świątyni, znajdowało się kilkudziesięciu wysoko postawionych członków organizacji oskarżanych o akty terrorystyczne (Hamas, Muzułmański Dżihad i Tanzim – wojskowe skrzydło Fatah). Sam fakt oblężenia i incydenty zbrojne, do jakich dochodziło w czasie jego trwania, wzbudzały krytykę społeczności międzynarodowej, a zwłaszcza Stolicy Apostolskiej, zaniepokojonej pogwałceniem świętości jednego z najważniejszych obiektów chrześcijaństwa. Kryzys wokół Bazyliki Narodzenia udało się rozwiązać dzięki wysiłkom mediacyjnym państw Unii Europejskiej oraz szefa przedstawicielstwa CIA w Tel Awiwie, Jeffa O’Connella. 39 palestyńskich bojowników, których wydania domagał się Izrael, opuściło świątynię 10 maja. 13 z nich – uznanych przez Izrael za najgroźniejszych – przetransportowano na lotnisko, skąd przewieziono ich na Cypr. Dzięki późniejszym ustaleniom państw Unii Europejskiej (z 21 maja) azylu udzieliły im Hiszpania, Włochy, Grecja, Irlandia, Portugalia, Belgia i Cypr. W stosunku do pozostałych 26 Palestyńczyków poszukiwanych przez siły izraelskie zastosowano swego rodzaju „wewnętrzną” emigrację – zostali oni przesiedleni do Strefy Gazy. Pozostałe osoby przebywające podczas oblężenia w bazylice (84) zostały uwolnione.

Powszechną krytykę wzbudziły działania armii izraelskiej w Dżaninie. W zlokalizowanym tam obozie dla uchodźców, który według strony izraelskiej stał się bazą dla działaczy Muzułmańskiego Dżihadu, doszło w dniach 4–9 kwietnia 2002 r. do bitwy między interwenującymi wojskami Izraela a bojownikami pales-

tyńskimi, którzy stawili zbrojny opór<sup>18</sup>. Obóz został zdobyty przez siły interwencyjne 10 kwietnia, ale za cenę ogromnych zniszczeń materialnych i wielu ofiar śmiertelnych, także wśród ludności cywilnej. Fakt ten wykorzystali Palestyńczycy propagandowo, przedstawiając działania armii izraelskiej jako masakrę dokonaną na niewinnej ludności. Strona izraelska odrzuciła te zarzuty, jednak obrazy zniszczeń wojennych wywołały powszechną krytykę międzynarodowej opinii publicznej. Fakt zrównania obozu z ziemią potwierdzały także międzynarodowe organizacje humanitarne i przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, którzy przybyli do Dżaninu z pomocą. Konieczność wyjaśnienia faktów, jakie zaszły w Dżaninie, skłoniła sekretarza generalnego ONZ, Kofiego Annana, do wysunięcia propozycji powołania specjalnej komisji, mającej zbadać rzeczywisty przebieg wydarzeń. Propozycja ta zyskała akceptację Rady Bezpieczeństwa ONZ, która w rezolucji 1405 (2002) z 19 kwietnia zaleciła powołanie takiej komisji. 22 kwietnia funkcję jej przewodniczącego Kofi Annan powierzył byłemu prezydentowi Finlandii, Martti Ahtisaariemu<sup>19</sup>. Ponieważ jednak Izrael odmówił współpracy z komisją, nie mogła ona podjąć nałożonych na nią zadań i została przez Kofiego Annana 1 maja rozwiązana. Rząd Ariela Szarona zarzucał jej stronniczość i brak kompetencji, ponadto zażądał ograniczenia jej działań jedynie do obszaru obozu dla uchodźców, gdzie rozegrała się zasadnicza bitwa. Domagano się również zbadania aktywności ugrupowań terrorystycznych, leżącej u źródeł izraelskiej interwencji. Nie wyrażono także zgody na przesłuchiwanie jako świadków obywateli Izraela bez współpracy w tym zakresie z władzami tego państwa.

Popelnienie zbrodni wojennych w Dżaninie zarzuciła Izraelowi organizacja Human Rights Watch, która w raporcie z 3 maja wskazywała między innymi fakt, iż sporą część ofiar walk w mieście stanowiły osoby cywilne (spośród 52 ofiar śmiertelnych w Dżaninie, 22 stanowili cywile). Zarzucano ponadto Izraelowi wykorzystanie ludności palestyńskiej jako „żywych tarcz” oraz nadmierne użycie siły zbrojnej<sup>20</sup>. Podobne konkluzje zawierał raport Amnesty International z 4 listopada 2002 r. Wnioski obu raportów zostały przez rząd Izraela odrzucone. 1 sierpnia w Nowym Jorku opublikowano raport dotyczący wydarzeń w Dżaninie, sporządzony na podstawie dostępnych informacji przez biuro sekretarza generalnego ONZ. Odrzucał on oskarżenia palestyńskie o dokonanie masakry przez siły izraelskie, podając podobne liczby ofiar jak wcześniejszy raport HRW. Jednocześnie wskazywano, że także działania bojowników palestyńskich miały charakter naruszeń prawa międzynarodowego (wykorzystywanie do celów wojskowych regionów zamieszkanych przez ludność cywilną)<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Reprezentowali oni głównie Brygady Al-Kuds – zbrojne ramię Muzułmańskiego Dżihadu – oraz Brygady Męczenników Al-Aksa – ugrupowanie powiązane z Fatah.

<sup>19</sup> *UN Security Council Resolution 1405 (2002)*. W skład komisji weszli ponadto: Sadako Ogata – były Wysoki Komisarz NZ ds. Uchodźców i Cornelio Sommaruga – były przewodniczący MKCK. Doradcą zespołu ds. wojskowych został gen. William Nash (USA), a ds. politycznych – Peter Fitzgerald (Irlandia).

<sup>20</sup> Liczba ofiar, choć znaczna, była o wiele niższa, niż początkowo deklarowali Palestyńczycy (około 500). „Keesing's Record of World Events” 2002, nr 5, s. 44815.

<sup>21</sup> *Report of the Secretary-General Prepared Pursuant to General Assembly Resolution ES-10/10 (Report on Jenin)*, tekst na stronach internetowych: <http://www.un.org/peace/jenin/index.html>.

Na początku maja – po kilkumiesięcznym pobycie w obłązeniu – swobodę przemieszczania się uzyskał Jasir Arafat. Izrael uzależniał wycofanie swoich wojsk oblegających siedzibę Arafata od przekazania osób odpowiedzialnych za zamach na życie ministra Ze'eviego oraz nielegalny transport broni, odkryty na początku roku 2002. Oskarżeni, przebywający w obleganym kompleksie w Ram Allah, zostali w trybie przyspieszonym osądzeni przez palestyński trybunał, po czym – dzięki kompromisowi osiągniętemu przy pośrednictwie Stanów Zjednoczonych – osadzeni w areszcie w Jerychu pod kontrolą przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii<sup>22</sup>. Dzięki tej kompromisowej formule (wypracowanej pod koniec kwietnia) restrykcje izraelskie wobec Jasira Arafata zostały zniesione i 2 maja 2002 r. opuścił on swoją zniszczoną siedzibę. 13 maja, po ponad pięciu miesiącach faktycznego uwięzienia, Arafat udał się w podróż po terytoriach palestyńskich, odwiedzając między innymi miasta, gdzie dochodziło do największych starć zbrojnych z interweniującymi siłami Izraela (Betlejem, Nabulus i Dżanin).

Izraelska akcja wojskowa na Zachodnim Brzegu Jordanu wywołała masowe protesty w świecie arabskim. Poparcie dla Palestyńczyków wyraziły Liga Państw Arabskich i Organizacja Konferencji Islamskiej. Rada Bezpieczeństwa ONZ w rezolucji 1402 (2002) z 30 marca wezwała strony do zawarcia rozejmu, a Izrael do wycofania sił zbrojnych z terytoriów palestyńskich, powtarzając te żądania w kolejnej rezolucji 1403 (2002) z 4 kwietnia 2002 r.<sup>23</sup> W wielu krajach regionu odbyły się antyizraelskie protesty, krytyka płynęła także pod adresem Stanów Zjednoczonych oskarżanych o zbytnią przychylność wobec państwa żydowskiego. Pojawiły się nawet w świecie arabskim głosy o możliwości zastosowania embarga naftowego przeciwko państwom wspierającym Izrael (Irak nawet zawiesił sprzedaż swojej ropy w ramach programu „Ropa za żywność” na jeden miesiąc). O bezczynność władze w Waszyngtonie były także oskarżane przez kraje europejskie, starające się łagodzić napięcia środkami dyplomatycznymi (unijny przedstawiciel ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Javier Solana oraz szef dyplomacji Hiszpanii Josep Pique złożyli w regionie wizyty na początku kwietnia, władze Izraela uniemożliwiły im jednak spotkanie z Jasirem Arafatem w Ram Allah).

## **W poszukiwaniu szansy na przełom**

4 kwietnia 2002 r. prezydent USA George W. Bush wygłosił przemówienie poświęcone kwestiom bliskowschodnim, w którym między innymi wyraził uznanie dla pokojowej propozycji przedstawionej przez saudyjskiego następcę tronu;

<sup>22</sup> Palestyński Wysoki Trybunał Sprawiedliwości w Gazie uznał na początku czerwca 2002 r., iż dowody zgromadzone przeciwko jednemu ze skazanych, Ahmadowi Sa'adatowi (sekretarz generalny LFWP), są niewystarczające, i zażądał jego uwolnienia. Władze Autonomii, realizując wynegocjowany wcześniej kompromis umożliwiający Arafatowi opuszczenie Ram Allah, odrzuciły to żądanie. Wpływ na taką postawę gabinetu Arafata miał zapewne fakt, iż na początku czerwca wizytę medacyjną na Bliskim Wschodzie rozpoczynał dyrektor CIA, George Tenet, a odmowa uwolnienia Saadata miała potwierdzać polityczną wolę zwalczania terroryzmu ze strony władz Autonomii Palestyńskiej.

<sup>23</sup> *UN Security Council Resolution 1402 (2002); UN Security Council Resolution 1403 (2002).*

potwierdził prawo obu narodów żyjących w granicach Palestyny do własnej państwowości; potępił terroryzm, kierując jednocześnie słowa dezaprobaty pod adresem Jasira Arafata, który – jego zdaniem – nie uczynił wystarczająco dużo dla zapobieżenia temu zjawisku; uznał prawo Izraela do samoobrony przed działalnością terrorystyczną i jednocześnie podkreślił konieczność wycofania Izraela z ziem okupowanych oraz uznania i zabezpieczenia granic zgodnie z rezolucjami Rady Bezpieczeństwa 242 (z 1967 r.) i 338 (z 1973 r.). Ponadto prezydent Bush zapowiedział podróż na Bliski Wschód sekretarza stanu, Colina Powella, którego misja miałaby przybliżyć ustanowienie pokoju w regionie<sup>24</sup>. Przemówienie Busha, wygłoszone w momencie największego nasilenia napięć w relacjach izraelsko-palestyńskich, zostało przyjęte z nadzieją na możliwy przełom.

Colin Powell odbył swoją podróż z misją pokojową w dniach 8–17 kwietnia 2002 r. Przeprowadził rozmowy z przywódcami Maroka, Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Jordanii, Syrii, Libanu oraz Izraela i Autonomii Palestyńskiej. Negocjacje nie przyniosły spektakularnych sukcesów (w trakcie podróży Izrael prowadził operacje militarne na Zachodnim Brzegu Jordanu), miały raczej charakter konsultacji, przygotowujących strony do odważnych decyzji. W trakcie trwania wizyty premier Izraela Ariel Szaron wysunął propozycję zorganizowania kolejnej konferencji międzynarodowej pod przewodnictwem USA, z udziałem umiarkowanych państw arabskich oraz Syrii, Libanu i przedstawicieli Autonomii Palestyńskiej (ale bez Jasira Arafata). Postulat zwołania nowej bliskowschodniej konferencji pokojowej pojawiał się także w wypowiedziach przedstawicieli innych państw zainteresowanych sytuacją w regionie. 9 kwietnia Powell przebywał ponadto w Madrycie, gdzie spotkał się z przedstawicielami Unii Europejskiej, ministrem spraw zagranicznych Rosji Igiorem Iwanowem oraz sekretarzem generalnym ONZ Kofim Annanem (tę czwórkę regionalnych aktorów zainteresowanych mediacją pokojową zaczęto nazywać „kwartetem madryckim”). Na zakończenie tych rozmów wydano komunikat wzywający do szybkiego zawieszenia broni, wycofania Izraela z obszarów Autonomii Palestyńskiej oraz bezwzględnego potępienia terroryzmu przez Arafata.

W następnych miesiącach po zakończeniu izraelskiej operacji „Obronna Tarcza”, pomimo utrzymującego się napięcia w relacjach palestyńsko-izraelskich, wysiłki dyplomatyczne na rzecz zakończenia konfliktu były kontynuowane. Przedmiotem uzgodnień międzynarodowych stały się zwłaszcza kwestie zwołania konferencji pokojowej oraz reformy struktury instytucjonalnej Autonomii Palestyńskiej, co uznano za jeden z warunków odbudowy zaufania do jej przywódców.

Problemy te stały się przedmiotem rozmów premiera Izraela Ariela Szarona w Waszyngtonie podczas jego wizyty w dniach 6–7 maja 2002 r. Szef izraelskiego rządu podjął wówczas – w kontekście omawianej amerykańskiej inicjatywy pokojowej – próbę zmarginalizowania osoby Jasira Arafata, przedstawiając raport,

<sup>24</sup> Tekst wystąpienia prezydenta G. Busha zob. „Keesing’s Record of World Events” 2002, nr 4, s. 44757. Aprobata dla misji Powella wyraziła także Rada Bezpieczeństwa ONZ w rezolucji 1403 (2002).

w którym dowodzono, iż jest on bezpośrednio odpowiedzialny za akty terrorystyczne. Amerykańscy rozmówcy odrzucili takie żądania, wskazując jednocześnie na konieczność zasadniczych reform Autonomii Palestyńskiej jako warunek powodzenia wysiłków pokojowych. Pod wpływem tych żądań, ale także presji wewnętrznej, Jasir Arafat w wystąpieniu przed Palestyńską Radą Narodową (15 maja) zapowiedział reformę systemu politycznego Autonomii oraz przeprowadzenie nowych wyborów do jej władz. Przedstawiciele Autonomii przewidywali możliwość ich przeprowadzenia w ciągu sześciu miesięcy, ale pod warunkiem pełnego wycofania sił izraelskich z obszarów palestyńskich. Ten warunek, ze względu na powtarzające się ataki antyizraelskie i akcje odwetowe sił izraelskich, nie został jednak spełniony.

Pierwszym krokiem w kierunku reformy struktur samorządowych była decyzja Jasira Arafata o zmianie rządu Autonomii. 9 czerwca powołano nowy gabinet, o znacznie zmniejszonym składzie (redukcja stanowisk ministerialnych z 31 do 21), deklarując, iż jest to działanie o charakterze przejściowym przed zapowiedzianymi na styczeń 2003 r. wyborami do parlamentu Autonomii. Przed zmianą gabinetu przedstawiciele władz Autonomii przeprowadzili negocjacje z głównymi ugrupowaniami palestyńskimi – Hamasem, Muzułmańskim Dżihadem, Demokratycznym Frontem Wyzwolenia Palestyny i Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny – próbując, bez powodzenia, stworzyć rząd jedności narodowej. 26 czerwca palestyński minister planowania i współpracy międzynarodowej, Nabil Sza'as (Szaath), zapowiedział ponadto utworzenie odrębnego stanowiska premiera, co w praktyce oznaczałoby ograniczenie kompetencji przewodniczącego Zarządu Palestyńskiego, Jasira Arafata. Te raczej połowiczne próby reform spotkały się z krytyką wielu deputowanych do Palestyńskiej Rady Narodowej, uznających dokonane zmiany za kosmetyczne. W sytuacji rosnącego znaczenia opozycji wobec Arafata, kiedy zgłoszony wniosek o wotum nieufności w palestyńskim parlamencie miał duże szanse powodzenia, rząd Autonomii podał się 11 września 2002 r. do dymisji. 29 października Jasir Arafat powołał rząd tymczasowy, mający pełnić swoje funkcje do nowych wyborów. Ich termin został tego dnia wyznaczony na 20 stycznia 2003 r. Jednak ciągła okupacja ziem palestyńskich przez siły izraelskie, a także rozpisanie na koniec stycznia wyborów parlamentarnych w Izraelu, stały się przyczyną podjęcia 22 grudnia 2002 r. decyzji o odroczeniu wyborów na okres późniejszy, bez podania nowego terminu.

Dodatkowym postulatem wysuwany pod adresem władz Autonomii Palestyńskiej było żądanie reformy struktur odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne. Przedstawiciele Izraela, USA i innych państw wskazywali na konieczność ujednoczenia systemu dowodzenia tych jednostek i poddania ich kontroli jednego ośrodka decyzyjnego po to, by wyeliminować możliwość wykorzystywania tych sił do działań zagrażających stabilności w regionie. Temu celowi służyły między innymi rozmowy przeprowadzone podczas pobytu w regionie na początku czerwca dyrektora amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) George'a Teneta z Jasirem Arafatem. Odpowiedzią na oczekiwania związane z reformą sił bezpieczeństwa była decyzja Jasira Arafata o po-



wierzeniu – podczas rekonstrukcji rządu – stanowiska ministra ds. wewnętrznych generałowi Abd ar-Razzakowi al-Jahii (dotychczas kontrolę nad tym resortem sprawował sam Arafat). Oczekiwano od niego przekształcenia dotychczasowych dziewięciu agencji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, często rywalizujących ze sobą, w sprawny, składający się z trzech sekcji organizm. W lipcu i następnym miesiącu podjęto wiele działań mających doprowadzić do zrealizowania tych zamierzeń<sup>25</sup>. Jasir Arafat między innymi zdymisjonował kilku dotychczasowych głównodowodzących poszczególnych komórek sił bezpieczeństwa, podporządkowując je gen. al-Jahii. Działania te były prowadzone przy współpracy specjalistów ze Stanów Zjednoczonych (CIA) oraz Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Jordanii.

Do dyskusji na temat nowych propozycji pokojowych włączały się także państwa arabskie. Podczas spotkania w Szarm el-Szejk (11–12 maja) prezydenci Egiptu, Husni Mubarak, Syrii, Baszar al-Asad, oraz saudyjski następca tronu, książę Abd Allah Ibn Abdul Aziz, wskazali, że warunkiem koniecznym powodzenia propozycji pokojowych jest jednoznaczne określenie perspektywy powstania państwa palestyńskiego. Jednocześnie obok potępienia dla działań militarnych Izraela na obszarach palestyńskich i werbalnego poparcia dla *intifady*, w wypowiedziach przywódców arabskich coraz częściej pojawiały się krytyczne tony wobec działalności terrorystycznej, a zwłaszcza samobójczych zamachów, pociągających za sobą śmierć przypadkowych ofiar<sup>26</sup>.

W te działania świata arabskiego wpisywała się także wizyta prezydenta Mubarak w Stanach Zjednoczonych w dniach 7–8 czerwca 2002 r. Podczas rozmów w Waszyngtonie próbował on przekonać prezydenta Busha do idei proklamowania na początku 2003 r. niepodległej Palestyny. Dopiero po tym fakcie nowe państwo podjęłoby negocjacje z Izraelem w sprawie uregulowania spornych kwestii, takich jak granice, status osadników żydowskich, problem uchodźców palestyńskich i status Jerozolimy. Administracja amerykańska z dystansem odniosła się do tych propozycji, a podczas odbywających się wkrótce (10 czerwca) w Waszyngtonie rozmów prezydenta Busha z premierem Szaronem obie strony podkreśliły, że warunkiem rozpoczęcia rozmów z Palestyńczykami jest przeprowadzenie gruntownej reformy władz samorządu palestyńskiego. O twardej postawie Izraela wobec Palestyńczyków i akceptacji tego stanowiska przez władze USA może świadczyć fakt, iż w dniu rozmów Busha z Szaronem izraelskie wojsko rozpoczęło kolejną operację wojskową, wymierzoną w siedzibę Arafata w Ram Allah, a akcja ta nie spotkała się z wyraźnymi oznakami dezaprobaty w Waszyngtonie.

O usztywnieniu stanowiska USA wobec władz Autonomii Palestyńskiej świadczy także wymowa wystąpienia prezydenta Busha z 24 czerwca 2002 r., poświęconego kwestii bliskowschodniej. Znalazły się tam jednoznaczne stwierdzenia uzależniające możliwość podjęcia działań na rzecz powstania państwa

<sup>25</sup> W rządzie tymczasowym powołanym pod koniec października gen. al-Jahię zastąpił działacz Fatah, Hani al-Hassan.

<sup>26</sup> „Keesing’s Record of World Events” 2002, nr 5, s. 44816.

palestyńskiego od zmiany liderów i instytucji palestyńskich oraz przyjęcia nowych uregulowań w sferze bezpieczeństwa. Spełnienie tych warunków miałyby otworzyć drogę do negocjacji pokojowych. Jednocześnie prezydent Bush oskarżył dotychczasowych liderów Autonomii o sprzyjanie terroryzmowi oraz o odpowiedzialność za szerzącą się na jej obszarze korupcję. Od Izraela zażądał wycofania wojsk na pozycje sprzed wybuchu drugiej *intifady* oraz powstrzymania działalności osadniczej na ziemiach okupowanych<sup>27</sup>. Z kolei 30 czerwca doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Condoleezza Rice ostrzegła, iż ponowny wybór Arafata na lidera Autonomii Palestyńskiej w zapowiedzianych wówczas na początek 2003 r. wyborach do jej organów pozbawi Autonomię amerykańskiej pomocy bezpośredniej. Wypowiedzi te wyraźnie wskazywały, iż władze USA w coraz większym stopniu są skłonne akceptować izraelski punkt widzenia na instytucje i liderów samorządu palestyńskiego. Wywołało to protesty wśród Palestyńczyków oraz zaniepokojenie wśród przywódców świata arabskiego i Europy Zachodniej.

W następnych miesiącach w poszukiwaniu pokojowych rozwiązań kryzysu izraelsko-palestyńskiego coraz większą rolę zaczął odgrywać tzw. kwartet madrycki (Rosja, Stany Zjednoczone, Organizacja Narodów Zjednoczonych i Unia Europejska). W połowie lipca reprezentanci tych czterech podmiotów: Igor Iwanow, Colin Powell, Kofi Annan i Javier Solana, podczas spotkania w Nowym Jorku zgłosili kolejne propozycje pokojowe, zakładające wsparcie procesu reform struktur samorządu palestyńskiego (między innymi potwierdzono zasadność powołania stanowiska premiera), mianowanie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ specjalnego wysłannika mającego obserwować i wspierać proces reformowania Autonomii Palestyńskiej oraz pomagać stronom konfliktu w nawiązaniu współpracy w sferze bezpieczeństwa. Ponadto przedstawiciele „kwartetu” zgodzili się na większy udział dyplomacji Unii Europejskiej w poszukiwaniu rozwiązań pokojowych (wspólnie z dyplomacją amerykańską). Propozycje i pierwsze działania zmierzające do reformy Autonomii Palestyńskiej złagodziły także negatywne stanowisko administracji prezydenta Busha wobec jej lidera (pod warunkiem powołania odrębnego urzędu premiera godzono się zaakceptować Jasira Arafata na stanowisku – raczej symbolicznym – szefa Autonomii).

W dniach 8–9 sierpnia doszło do kolejnych bezpośrednich kontaktów USA z Palestyńczykami. Delegacja ministrów rządu Autonomii, w której skład wchodził gen. al-Jahia (minister spraw wewnętrznych), Mahir al-Masri (resort gospodarki, handlu i przemysłu) oraz Saeb Erekat (Sa'ib Iraka'at) (resort administracji, szef palestyńskich negocjatorów, a także przewodniczący delegacji), przeprowadziła rozmowy z sekretarzem stanu Colinem Powellem oraz doradcą prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Condoleezą Rice. Obie strony uznały spotkanie za ważne dla ponownego nawiązania dialogu, a Colin Powell zadeklarował po raz kolejny poparcie dla idei państwa palestyńskiego, które – zgodnie

<sup>27</sup> Tekst wystąpienia prezydenta G. Busha z 24 czerwca 2002 r. zob. „Keesing's Record of World Events” 2002, nr 6, s. 44870–44871.

z planem amerykańskim – mogłoby powstać w ciągu trzech lat. 10 sierpnia minister al-Jahia przeprowadził także negocjacje z szefem CIA George'em Tenetem. W ich trakcie omawiano plany rekonstrukcji i odbudowy palestyńskich sił bezpieczeństwa, których sprawne funkcjonowanie i skuteczność zostały uznane za ważny warunek wycofania się izraelskich sił z obszarów palestyńskich. Przed przybyciem do USA gen. al-Jahia sprawy te konsultował także z izraelskim ministrem obrony, a Jasir Arafat poparł w pełni plany działań w tym kierunku.

Na początku lipca ponownie nawiązano bezpośrednie kontakty izraelsko-palestyńskie. Minister spraw zagranicznych Izraela Szymon Peres przeprowadził wówczas rozmowy z kilkoma ministrami nowego rządu Autonomii Palestyńskiej, podczas których omawiano kwestie wycofania interwencyjnych wojsk z obszaru Autonomii i sposoby załagodzenia kryzysu humanitarnego na tych terytoriach (między innymi na porządku dziennym stał problem odmrożenia przez Izrael przychodów z opłat celnych, zatrzymywanych przez władze izraelskie). W tym samym czasie władze Autonomii – przy pośrednictwie Unii Europejskiej, Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Jordanii – prowadziły rozmowy na temat oferty porozumienia rozejmowego z Izraelem. Wszystkie te wysiłki dyplomatyczne zostały w dużym stopniu zniweczone przez atak lotnictwa izraelskiego (samoloty F-16) na miasto Gaza, podczas którego zginął Salah Szihada, przywódca wojskowego skrzydła Hamasu (Izz ad-Din Kassam). Ponadto śmierć poniosło 12 osób (w tym rodzina Szihady), a ponad 140 zostało rannych. Wśród ofiar znalazło się dziewięcioro dzieci. Wydarzenie to wywołało kolejną falę krytyki pod adresem władz izraelskich oraz serię zamachów odwetowych Hamasu.

Następną nieudaną próbą ustabilizowania sytuacji była propozycja znana pod nazwą „Najpierw Betlejem i Gaza”, przewidująca stopniowe wycofanie wojsk interwencyjnych Izraela z terytoriów palestyńskich, w pierwszej kolejności ze Strefy Gazy i Betlejem na Zachodnim Brzegu Jordanu. Kolejne etapy wycofywania swoich wojsk rząd Izraela uzależniał od skuteczności władz palestyńskich w zapewnieniu bezpieczeństwa i zwalczaniu sił antyizraelskich na terytoriach ponownie poddanych pod kontrolę Autonomii. Autorem tej koncepcji, przedstawionej na początku sierpnia 2002 r., był izraelski minister obrony i przywódca Partii Pracy, Benjamin Ben Eliezer. Po negocjacjach z palestyńskimi ministrami, 18 sierpnia odpowiednie porozumienie zostało zawarte, a następnego dnia siły izraelskie opuściły Betlejem i częściowo wycofały się ze Strefy Gazy. Po raz kolejny akty przemocy doprowadziły do zawieszenia realizacji tego porozumienia 26 sierpnia. Niemniej dyplomatyczne konsultacje na jego temat były kontynuowane. Betlejem pozostawało miastem wolnym od izraelskich wojsk okupacyjnych do 22 listopada, kiedy to w odwecie za samobójczy zamach na autobus wiozący dzieci w Jerozolimie Izrael wprowadził tam swoje siły zbrojne (władze izraelskie twierdziły, że zamachowiec pochodził z tego miasta i tym samym lokalne władze palestyńskie nie wywiązały się z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa). Ta decyzja oznaczała, iż porozumienie zostało ostatecznie zerwane.

Jeszcze jeden plan pokojowy wpisujący się w dotychczasowe wysiłki przygotowały państwa Unii Europejskiej. Podczas spotkania szefów dyplomacji UE

w Helsingørze (Dania) 30–31 sierpnia 2002 r. przedstawiono trzyetapowy plan utworzenia państwa palestyńskiego w 2005 r. Pierwsza faza realizacji planu miała by doprowadzić do reformy palestyńskich służb bezpieczeństwa i zawarcia porozumienia o zwalczaniu terroryzmu (początek 2003 r.). Podczas trwania fazy drugiej przewidziano przeprowadzenie dogłębnej reformy palestyńskiego systemu władzy i przygotowanie demokratycznej konstytucji nowego państwa (do sierpnia 2003 r.). Faza trzecia byłaby poświęcona rozwiązaniu najtrudniejszych kwestii w kontaktach z Izraelem (problem granic, statusu Jerozolimy, uchodźców palestyńskich i osadników żydowskich) i zakończyłaby się proklamowaniem niepodległego państwa palestyńskiego w czerwcu 2005 r. Ten plan działań akceptowali także podczas kolejnych spotkań przedstawiciele „kwartetu madryckiego”. W następnych dniach wizytę w celu zaprezentowania tej inicjatywy na Bliskim Wschodzie złożył minister spraw zagranicznych Danii (wówczas przewodzącej UE). Założenia planu zostały jednak przez rząd izraelski odrzucone<sup>28</sup>.

Wkrótce (19 września), po względnym okresie normalizacji trwającym od 4 sierpnia, kolejny zamach samobójczy Hamasu na ulicach Tel Awiwu doprowadził do odwetowej operacji wojsk Izraela. Otoczyły one ponownie siedzibę Arafata w Ram Allah i prawie całkowicie zniszczyły znajdujący się tam kompleks budynków administracyjnych. Po raz kolejny dążono do izolacji palestyńskiego przywódcy, oskarżanego o odpowiedzialność za kolejne akty terrorystyczne, i zażądano od niego opuszczenia obszarów Autonomii. Akcja Izraela doprowadziła do masowych protestów ludności palestyńskiej i wojowniczych wypowiedzi działaczy różnych ugrupowań palestyńskich. Słowa protestu wyrażano także w wielu krajach świata. 23 września Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję 1435 (2002), przy wstrzymującym się głosie USA, w której zażądano od Izraela wycofania swoich wojsk z terytoriów palestyńskich, a od Palestyńczyków ukarania osób winnych aktów terroru<sup>29</sup>. Izrael odrzucił żądania zawarte pod jego adresem, jednak pod naciskiem Stanów Zjednoczonych 29 września oblężenie siedziby Arafata zostało złagodzone, chociaż nie zrezygnowano z kontynuowania operacji wojskowych na obszarach Autonomii (między innymi akcja wojskowa w Chan Junis, wymierzona w bojowników Hamasu, gdzie w wyniku ataku na szpital zginęło 14 Palestyńczyków, a około 100 zostało rannych)<sup>30</sup>. Logika odwetu po raz kolejny zagroziła wysiłkom pokojowym.

## IZRAELSKIE WYBORY

30 października upadła dotychczasowa wielka koalicja, będąca zapleczem rządu Ariela Szarona. Jego członkowie wywodzący się z Partii Pracy, z Beniaminem Ben Eliezerem na czele, podali się do dymisji, protestując przeciwko zapisom przegłosowanego w tym dniu przez parlament budżetu. Domagali się oni przesu-

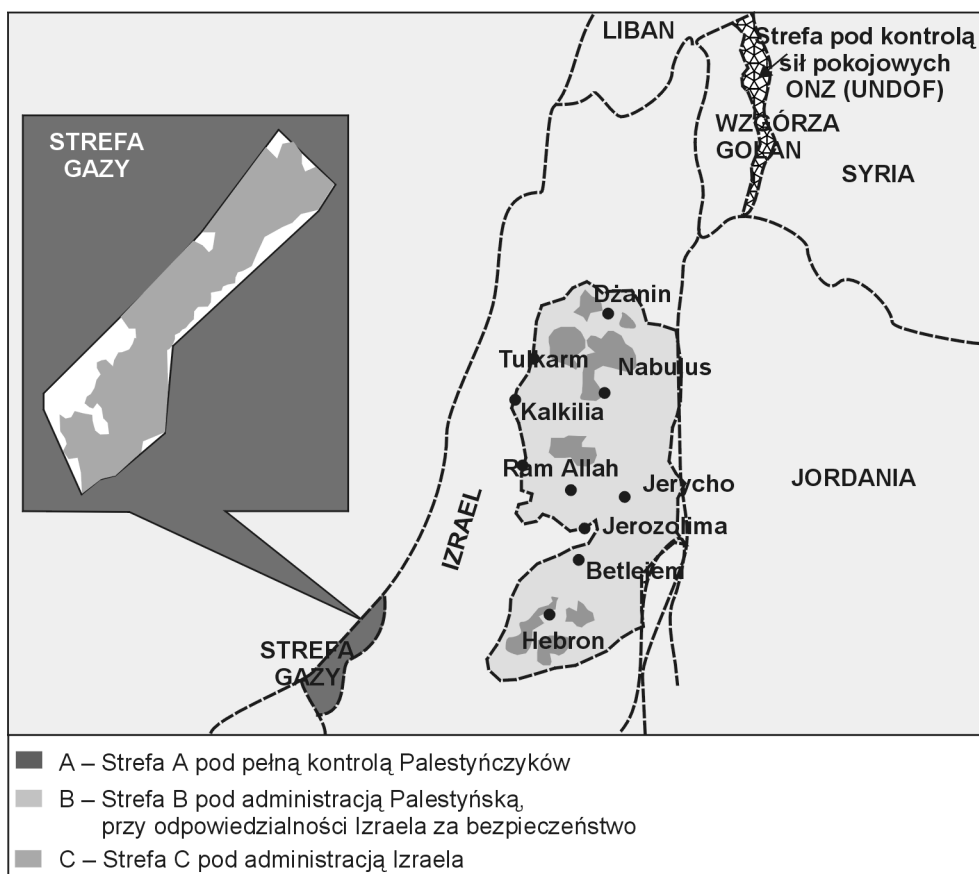
<sup>28</sup> „Rzeczpospolita” z 2 sierpnia 2002 r. oraz z 2 i 5 września 2002 r.

<sup>29</sup> *UN Security Council Resolution 1435 (2002)*.

<sup>30</sup> „Rzeczpospolita” z 8 października 2002 r.

nięcia części środków przeznaczonych na wspieranie żydowskich osiedli na terytoriach okupowanych na cele społeczne. Budżet został przegłosowany dzięki wsparciu partii skrajnie prawicowych. Nominacje na opróżnione stanowiska ministerialne wskazywały na to, że zmodernizowany gabinet może mieć zdecydowanie bardziej prawicowe oblicze i – według obserwatorów – oznaczało to, iż o wiele trudniej będzie osiągnąć jakikolwiek kompromis z Palestyńczykami. Nowym ministrem spraw zagranicznych został były premier, Beniamin Netanjahu, który w okresie sprawowania urzędu dał się poznać jako polityk przeciwny zbyt daleko idącym kompromisom z Palestyńczykami, a ministrem obrony – był szef sztabu armii, Szaul Mofaz, uchodzący wśród izraelskich polityków i wojskowych za „jastrzębia”. Nowy rząd przetrwał 4 listopada głosowanie nad wotum nieufności zgłoszonym przez opozycję (dzięki wstrzymaniu się od głosu deputowanych skrajnie prawicowej partii Unia Narodowa – Nasz Dom Izrael), premier Szaron zdecydował się jednak na rozpisanie przedterminowych wyborów. Wskazywano, że był to najprawdopodobniej warunek, jaki postawił przystępując do gabinetu Netanjahu, rywalizujący z Szaronem o pozycję przewodniczącego Likudu. Ponadto obawiano się, iż ewentualne przetrwanie rządu za cenę kompromisów ze skrajną prawicą (a tylko w ten sposób możliwe było zachowanie większości parlamentarnej) może doprowadzić do pogorszenia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i innymi partnerami zewnętrznymi, na co Izrael w sytuacji ciągle utrzymującego się napięcia w relacjach z Palestyńczykami nie mógł sobie pozwolić. W konsekwencji prezydent Mosze Kacaw wyznaczył na dzień 28 stycznia 2002 r. przeprowadzenie nowych wyborów parlamentarnych. Na czele największych partii politycznych (jako potencjalni premierzy) stanęli Ariel Szaron (który wygrał 28 listopada konfrontację z Beniaminem Netanjahu o stanowisko lidera Likudu) oraz Amram Mitzna, wybrany 20 listopada na przywódcę Izraelskiej Partii Pracy, prezentujący zdecydowanie pokojowe i ugodowe wobec Palestyńczyków stanowisko.

Wybory przyniosły ogromne zwycięstwo Likudowi, który z wynikiem 29,4% głosów zdobył 37 (na 120) mandatów w Knesecie. Partia Pracy (14,5% głosów) uzyskała najgorszy wynik w historii i zaledwie 19 mandatów. Trzecią siłą polityczną stała się liberalna, opowiadająca się za świeckim państwem (i ograniczeniem roli partii religijnych w Izraelu) Szinui („Zmiana”) – 12,3% głosów i 15 mandatów, a reprezentująca społeczność ortodoksyjnych żydów sefardyjskich partia Szas otrzymała 11 mandatów (8,2% głosów). Ponadto mandaty zdobyli jeszcze przedstawiciele 9 mniejszych partii, co potwierdziło istniejące od lat rozdrobnienie sceny politycznej Izraela. Wybory odbyły się przy najniższej w historii kraju frekwencji (68,5%), co może świadczyć o narastającym zniechęceniu elektoratu wobec braku jednoznacznych perspektyw załagodzenia sytuacji konfliktowej. Ariel Szaron, który w tej sytuacji zachował stanowisko premiera, w swoich pierwszych powyborczych komentarzach zapowiadał dążenie do utworzenia rządu jedności narodowej z udziałem Partii Pracy. Jednak wypowiedzi lidera tej partii Amrama Mitzny wskazywały na brak gotowości do odtworzenia takiego układu politycznego.



Partia Likud i Ariel Szaron szli do wyborów pod hasłami kontynuowania dotychczasowej twardej linii politycznej wobec Palestyńczyków. Nowy układ w parlamencie wskazuje, iż główne kierunki tej polityki najprawdopodobniej będą kontynuowane. Grozi to dalszą konfrontacją izraelsko-palestyńską. Chociaż jednocześnie należy pamiętać, że w przeszłości przedstawiciele izraelskiej prawicy byli w stanie dokonać radykalnych przełomów w kontaktach z Arabami (na przykład izraelsko-egipski układ pokojowy). Badania izraelskiej opinii publicznej wskazywały, iż około 60% mieszkańców kraju opowiada się za dialogiem pokojowym, co w połączeniu z akceptacją przez Ariela Szarona idei państwa palestyńskiego pozwala przypuszczać, iż próby nawiązania dialogu będą kontynuowane.